

Wreszcie w jakimś konkretnie udało nam się zająć pierwsze miejsce. Jak wynika z obliczeń Dziennika Gazeta Prawna dokonanych na podstawie danych GUS, na koniec marca tego roku aż 26,7 proc. pracowników najemnych zatrudnionych było na podstawie umów na czas określony. Jesteśmy pod tym względem niekwestionowanym rekordzistą Europy – unijna średnia wynosi tylko 14,1 proc. Wyprzedziliśmy już nawet Hiszpanię, która przez wiele lat nieprzerwanie była liderem tego rankingu.

Tylko w pierwszym kwartale tego roku umowę na czas określony miało 3 mln 316 tys. osób – wynika z najnowszych badań aktywności ekonomicznej ludności (BEAL) prowadzonych przez GUS. Oznacza to, że tylko w ciągu ostatniego roku, terminowych pracowników przybyło 123 tys., w ciągu dekady – aż 2 mln.

Zdaniem ekspertów polscy pracodawcy chętnie korzystają z możliwości zawierania umów i pracę na czas określony, ponieważ są dla nich bardziej elastyczne - Dzięki nim nie mają np. kłopotów z szybkim zwalnianiem pracowników.

Sami pracownicy podkreślają, że taka forma zatrudnienia nie gwarantuje im stabilności, a w dodatku jest mniej rozwojowa i gorzej wynagradzana. Najgorsze jednak, że pracownicy zatrudnieni na czas określony mają kłopoty z otrzymaniem kredytu na mieszkanie.